

Nie chcę zmieniać losów Europy

**Z Krzysztofem
Hołowczycem, nowym
europosełem z listy PO
rozmawia Marek Pielach**

**Zastąpi Pan w europarlamencie
Barbarę Kudrycką. Dlaczego
wybrał pan Strasburg, a nie kon-
trakty reklamowe w Polsce?**

To nie ja wybrałem, tylko prawie 30 tys. wyborców. Co prawda zrobili to dwa lata temu, ale nie mogłem im teraz powiedzieć, że oddali te głosy po nic. A kontrakty reklamowe związane są z moim startem w rajdzie Dakar.

Czyli zostaje Pan rajdowcem?

Tak. Dowiadywałem się już i wiem, że można obie rzeczy łączyć. W parlamencie zasiada też Ari Vatanen, ciągle aktywny kierowca rajdowy i mistrz świata z roku 1981.

A nudne sesje w Strasburgu ze starszymi ludźmi to dobry pomysł dla rajdowca?

Wie pan, nie kpiłbym z określenia „starsi ludzie”. Od ich wiedzy i zaangażowania zależy kształt Europy. W coraz bardziej integrującej się Unii, Parlament Europejski będzie miejscem o coraz większej wadze. To widać już dziś. Żeby rozwiązać wątpliwości – ja nie mam ambicji decydować o kształcie Europy.

To czym się Pan zajmie?

Tym, na czym się znam najlepiej – bezpieczeństwem na drogach.